Franciszek Matyszewski

klasa8, proza

SPBożepole Wielkie

n-l Sabina Golińska

Dawno, dawno temu, w odległej krainie zwanej Smoczym Lasem, mieszkały smoki. Były one potężnymi i mądrymi stworzeniami, a ich zadaniem było strzec lasu przed zagrożeniami z zewnątrz. Wśród smoków mieszkał najmniejszy z nich – młody smok imieniem Fafnir. Mimo że jego łuski były błyszczące, a skrzydła silne, Fafnir zawsze czuł się gorszy od innych. Wierzył, że nigdy nie będzie tak potężny, jak jego starsi bracia.

Każdego dnia smoki wyruszały na patrole, by strzec granic lasu, ale Fafnira nigdy nie brano pod uwagę. "Jesteś za młody," mówiły starsze smoki, "za słaby, by zmierzyć się z niebezpieczeństwem."

Pewnego dnia nad Smoczy Las nadeszło wielkie zagrożenie. Z ciemnej doliny po drugiej stronie gór zaczęła nadciągać armia wielkich, złowrogich stworzeń, które pragnęły zniszczyć wszystko na swojej drodze. Starsze smoki postanowiły wyruszyć na spotkanie wroga, by bronić swojego domu. Jednak nim ruszyły do walki, najmądrzejszy ze smoków, Stary Argon, ogłosił, że nie może walczyć. Przepowiednia głosiła, że tylko ktoś o czystym sercu i nieznanej sile może pokonać nadciągające zło.

Starsze smoki były zaskoczone i zmartwione. Kto mógłby sprostać takiemu wyzwaniu? Nikt nie znał odpowiedzi. Ale Fafnir, słysząc te słowa, poczuł dziwne ciepło w sercu. "Może to ja jestem tym, o którym mówi przepowiednia?" – pomyślał.

Zdecydował, że musi spróbować, nawet jeśli inni go nie doceniali. Bez wahania wyruszył w drogę, mimo że starsze smoki próbowały go zatrzymać. Fafnir wiedział, że jeśli się nie odważy, Smoczy Las zostanie zniszczony.

Po długiej wędrówce, młody smok dotarł do miejsca, gdzie armia złowrogich stworzeń zbierała się do ataku. Były ogromne, o czerwonych oczach i zębach ostrych jak noże. Fafnir, choć był najmniejszy, nie zawahał się ani przez chwilę. Zebrał całą swoją odwagę i, wypełniony siłą, o której istnieniu nie miał pojęcia, uniósł się w powietrze.

Zaczął walczyć z wrogami z nieoczekiwaną zręcznością. Jego ogniem oślepił stwory, a swoimi pazurami pokonał największe z nich. W końcu złowroga armia została pokonana, a Smoczy Las ocalony.

Kiedy Fafnir wrócił do domu, starsze smoki spojrzały na niego z szacunkiem i podziwem. "To nie siła, ale odwaga czyni smoka wielkim," powiedział Stary Argon. Od tego dnia Fafnir był nie tylko najmniejszym, ale i najszlachetniejszym smokiem w całym lesie.

I tak Smoczy Las żył w pokoju, a Fafnir stał się legendą.